

Jerzy Stachowiak 
Uniwersytet Łódzki

Konserwatyzm i problem jego rozpoznawalności w dyskursie publicznym

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.14.4.04>

Abstrakt W niniejszym artykule przedstawiona została analiza opublikowanej w 2017 roku polskojęzycznej wersji tak zwanej Deklaracji Paryskiej, zatytułowanej „Europa, w jaką wierzymy”. Zgodnie z zapowiedzią autorów Deklaracji ma ona stanowić wyraz troski środowiska konserwatywnych intelektualistów o obecny stan europejskiej polityki, kultury i społeczeństwa. Ma także afirmować tak zwaną „prawdziwą Europę”. Analiza pokazuje, że zadaniem postawionym przed Deklaracją jest nie tylko sama afirmacja, ale przede wszystkim zaświadczenie o jej (Deklaracji) konserwatywnym charakterze. Tej drugiej sprawie dotyczy zasadnicza część artykułu. W tym celu omówione zostają cztery wyodrębnione w toku badań formalne własności retorycznej organizacji Deklaracji. Tekst uzupełniony jest komentarzem do analizy, w którym zaproponowana zostaje możliwość próbnego rozpatrzenia tradycji w dziedzinie kultury politycznej jako tradycji form publicznego wypowiedzenia (się).

Słowa kluczowe konserwatyzm, dyskurs publiczny, retoryka, narracje, media

Jerzy Stachowiak, socjolog, adiunkt w Zakładzie Badań Komunikacji Społecznej Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Główne zainteresowania badawcze: teoria społeczna, analiza dyskursu publicznego, społeczeństwo i gospodarka wiedzy. Publikował m.in. w „Studiach Socjologicznych”, „Przeglądzie Socjologicznym”, „Societas/Communitas”.

Adres kontaktowy:

Instytut Socjologii
Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41, 90-214 Łódź
e-mail: jerzy.stachowiak@uni.lodz.pl

Niniejszy artykuł przedstawia analizę tak zwanej Deklaracji Paryskiej, zatytułowanej „Europa, w jaką wierzymy”. Deklaracja została opublikowana 7 października 2017 roku przez trzynastu współautorów¹ wywodzących się z różnych krajów Unii Europejskiej i spoza niej. Jej tekst jest obecnie dostępny w dwudziestu czterech wersjach

¹ Wśród nich znalazło się czterech przedstawicieli Francji: Philippe Bénétou, Rémi Brague, Chantal Delsol i Pierre Manent, a także Roman Joch z Czech, Lánzi András z Węgier, Janne Haaland Matlary z Norwegii, Dalmacio Negro Pavón z Hiszpanii, Roger Scruton z Wielkiej Brytanii, Robert Spaemann z Niemiec, Bart Jan Spruyt z Holandii i Matthias Storme z Belgii. W gronie autorów Polskę reprezentował Ryszard Legutko.

językowych. Wraz z Deklaracją opublikowane zostało także słowo wstępne – list przewodni spisany w języku angielskim. Autorzy przekonują w nim, że Deklaracja ma służyć afirmacji ‘prawdziwej Europy’², wyrażeniu zaniepokojenia współczesnym stanem europejskiej polityki, kultury i społeczeństwa, a także wezwaniu do rychłej odnowy najlepszych, ich zdaniem, tradycji europejskich.

Tekst składa się z trzydziestu sześciu numerowanych i opatrzonych osobnymi śródtytułami paragrafów. Poświęcenie im uwagi powodowane jest kilkoma względami. Pierwszy dotyczy związku Deklaracji z narracją jako kategorią medialną. W niniejszym artykule określenie „narracja jako kategoria medialna” dotyczy „narracji” jako terminu stosowanego przez samych uczestników życia medialnego (w tym dziennikarzy, publicystów, komentatorów) na ich własny użytek w obrębie komunikowania publicznego. O ile uczestnicy ci korzystają z terminu „narracja”, o tyle stosują go przede wszystkim w odniesieniu do pojedynczych określeń, słów, frazeologizmów, co najwyżej zdań, wybranych argumentów lub wątków. Tym samym określenie „narracja” służy uczestnikom życia medialnego głównie nawiązywaniu do pewnych haseł wywoławczych. Określenie ‘prawdziwa Europa’ mogłoby stać się jedną z tak pojmowanych narracji, tu: konserwatywną. Jest ono podobne pod względem formy i wymowy do „pedagogiki wstydu”, „Polski w ruinie” lub „prawdziwych Po-

² Zgodnie z polskimi zasadami interpunkcji w cudzysłowie apostrofowy (‘’) umieszcza się między innymi definicje znaczeniowe wyrazów. W niniejszym artykule znak ten jest wykorzystywany inaczej. Służy oznaczeniu sformułowań zaczerpniętych z tekstu Deklaracji lub z dołączonego do niej listu przewodniego.

laków”, a jednak z różnych względów nie zyskuje dla siebie miana narracji medialnej i pod tym względem stanowi narrację niedoszlą, publicznie niezrealizowaną.

Drugi powód odnosi się do relacji między opowieścią a opowiadaniem. Narracja jako kategoria medialna ma niewiele wspólnego z narracją jako kategorią z zakresu teorii literatury, narratologii czy nauk społecznych. Niektóre pojęciowe i badawcze propozycje w zakresie akademickich zainteresowań narracjami omawia Piotr Pawliszak (2017). Warto jednak przedstawić dodatkową propozycję, która zostanie wykorzystana w poniższej analizie. Otóż można byłoby tymczasowo i próbnie przyjąć że na ogół narracje medialne, we wskazanym wyżej sensie, utrwalają się i są medialnie komentowane, krytykowane lub wspierane jako samodzielne hasła pozbawione związku ze źródłową formułą ich wprowadzenia w obieg publiczny. W niniejszym artykule Deklaracja będzie rozpatrywana inaczej: jako formuła publicznego zabrania głosu wprowadzająca narrację medialną ‘prawdziwej Europy’.

Trzeci wzgląd przemawiający za rozpatrzeniem Deklaracji Paryskiej dotyczy własności samego określenia ‘prawdziwa Europa’. Otóż wiele narracji medialnych ma tę wspólną cechę, że sam sposób ich sformułowania nie przesądza o ich światopoglądowej orientacji. Ich ujmowanie jako narracji konserwatywnej, liberalnej, prawicowej, lewicowej lub innej nie jest zawarte w brany pod uwagę określeniu. Deklaracja uwzględnia tę własność narracji medialnych i to zarówno w sposobie wprowadzania ‘prawdziwej Europy’, jak i ‘fałszywej

Europy', mającej być dla tej pierwszej przeciwnieństwem. Głównym celem przedstawionej niżej analizy jest wskazanie sposobów, przy użyciu których opowiadanie (Deklaracja) prowadzone jest tak, aby uczynić narrację medialną ('prawdziwą Europę') konserwatywną.

I czwarty – związany ze społeczną istotnością Deklaracji jako przekazu publicznego. Można mówić o przynajmniej trzech kryteriach, na podstawie których daje się określić istotność wypowiedzi publicznych: (a) wypowiedzi uznane za istotne dla całej zbiorowości na mocy konsensu społecznego lub stanowiska elit symbolicznych; (b) teksty istotne dla konkretnego środowiska, grupy społecznej czy orientacji światopoglądowej; (c) teksty typowe, reprezentatywne dla debaty publicznej na określony temat w danym czasie, świadczące o stałych i zmieniających się wzorcach kultury komunikowania publicznego (Czyżewski i in. 2017: 16). Biorąc pod uwagę, iż Deklaracja została dostrzeżona, nagłośniona i wsparta niemal wyłącznie w mediach o profilu prawniczym, jej tekst wart jest rozpatrzenia jako istotny dla tego środowiska. Warto przy tym zauważyć, że owo dostrzeżenie przybierało różne formy. W niektórych przypadkach jedynie przedrukowywano tekst Deklaracji i w ten sposób wspierano jego medialną obecność. W innych zaś komentowano zasadnicze postulaty jej autorów i udzielano im poparcia (AB 2017; Bartyzel 2017; Fundacja Republikańska 2017; GK 2017; Kołodziej-ski 2017; NDIE 2017; Ptasznik 2017; RT 2017; Teologia Polityczna 2017)³.

³ Wykaz ten zawiera tylko niektóre źródła, a do tego wyłącznie z obszaru polskiego dyskursu publicznego.

Czym jest konserwatyzm? Kim jest konserwatysta? Jakie są wyznaczniki moralności konserwatywnej? W co konserwatysta wierzy? Czym pogardza? Czym konserwatysta różni się od swoich konkurentów? Czym różnią się między sobą odmiany konserwatyizmu? Prób odpowiedzi na te pytania dostarcza obszerna literatura z dziedziny badań nad historią idei i myśli politycznej (por. Szlachta 1998; 2008; Wielomski, Skarżyński 1998; Scruton 2002, 2016; Stępień 2003). W niniejszym artykule rzecz jednak w takim podejściu do tekstu, które nie przyjmuje konserwatyizmu jako tego, czego Deklaracja miałaby być wyrazem. Przeciwnie: celem jest potraktowanie tekstu jako opracowania, za pomocą którego w sposób mniej lub bardziej czytelny dowodzi się konserwatyizmu mającego jakoby stać „za” tekstem. Jeśli afirmacja 'prawdziwej Europy' – zadeklarowany cel opublikowania Deklaracji – ma być uznana za konserwatywną, to musi ów konserwatyzm dać po sobie poznać. Rzecz więc w rozpatrzeniu Deklaracji nie jako *wyrazu* zadeklarowanego w dołączonym do niej liście przewodnim konserwatyizmu, ale jako *roszczenia* do niego, które raz zgłoszone, wymaga spełnienia w sposób publicznie czytelny. Stąd też niniejszy artykuł czerpie z badań wywodzących się z etnometodologii, psychologii dyskursowej i krytyki retorycznej, w których język i dyskurs są rozpatrywane ze względu na wykonywane za ich pomocą działania społeczne (Sacks 1995; Edwards 1997; Garfinkel 2004; Wittgenstein 2004; Browne 2009; por. także: Kuypers 2009; Czyżewski i in. [red. nauk.] 2014; Browne 2016; Czyżewski i in. [red. nauk.] 2017). Jest on próbą analizy Deklaracji w taki sposób, aby nie traktować konserwatyizmu jako światopoglądu, który byłby uprzedni wobec spisanych z powoła-

niem na niego wypowiedzi, tylko jako celu, któremu organizacja wypowiedzi ma sprostać.

Zamiar ten wymaga reinterpretacji klasycznej problematyki politologiczno-historycznej, dotyczącej tradycji politycznych, w kategoriach działań społecznych wykonywanych za pośrednictwem wypowiedzi. Podjęcie tej próby jest wynikiem przyjęcia interpretatywnego podejścia do analizy. Na jego podstawie to, co zwykle się określać jako konserwatyzm, wymaga rozpatrzenia jako dokonanie (por. Garfinkel 2004; Edwards 1991). W związku z tym status tekstu jako mieszczącego się w tradycji konserwatywnej nie może być traktowany jako dany z góry. Podobnie zresztą jak konserwatywna postawa polityczna jego autorów (por. Potter, Whetherel 1988). „Wypowiedź konserwatywna” oraz „postawa konserwatywna” są osiągnięciami (*accomplishments*), dokonanymi w danych okolicznościach i przy użyciu określonego repertuaru interpretacyjnego (Gilbert, Mulkay 1984).

Jednym z zasadniczych celów stawianych przed poniższą analizą jest rozpatrzenie środków, przy użyciu których autorzy Deklaracji pokazują intelektualną twarz tego, co nieraz nazywa się eurosceptycyzmem. Otóż eurosceptycyzm jest często kojarzony, zwłaszcza przez jego przeciwników, z zaściankowością, nieracjonalnością i ksenofobią. Autorzy Deklaracji uwzględniają tę okoliczność i dają temu wyraz. Zarazem jednak, w swym własnym pojęciu, są oni konserwatywnymi euroentuzjastami – wstawiają się za Europą, piętnując Unię polityczno-gospodarczą. Dlatego też tekst Deklaracji można ujmować jako podręcznik dla „do-

brego konserwatysty” czasów Unii Europejskiej, w którym znajdzie on wszystko, co potrzebne do publicznego spierania się o kondycję Europy.

Publikacja Deklaracji zbiegła się w czasie między innymi z kulminacją tak zwanego kryzysu migracyjnego, ogólnoeuropejskim wzrostem nastrojów nacjonalistycznych oraz nasileniem się dyskusji na temat sensowności lub bezsensowności dotychczasowych polityk integracyjnych w ramach Unii Europejskiej. Jedną z metodologicznych możliwości byłoby takie poprowadzenie analizy tekstu, aby przypisać wymienionym okolicznościom rolę kontekstu i ze względu na niego wyjaśniać własności Deklaracji-opowiadania. W niniejszym artykule wykorzystana zostaje inna możliwość. Zamiast badawczo zakładać, że okoliczności te stanowią kontekst Deklaracji, uwaga zostaje zwrócona na to, co sami uczestnicy dyskursu publicznego traktują jako kontekst swojej wypowiedzi. Innymi słowy, kontekstem jest to, co w tej roli zostaje wprowadzone do tekstu. Aby więc rozpoznać sposoby, przy użyciu których próbuje się uczynić konserwatyzm Deklaracji rozpoznawalnym, warto zacząć od tego, co sami uczestnicy traktują jako kontekst zabierania przez siebie głosu. Zapowiadając wnioski z przeprowadzonej analizy, można stwierdzić, że dla autorów Deklaracji-opowiadania bieżące wydarzenia w Europie są „jedynie” pretekstem. To, co sami mają za kontekst swojej wypowiedzi, dalece wykracza poza europejskie tu i teraz.

Analiza

Uwaga zostanie skupiona na fragmencie Deklaracji – paragrafach 5–12 – wyodrębnionych na pod-

stawie trzech kryteriów. Pierwsze z nich związane jest z odautorską organizacją tekstu: wybrany fragment ma charakter odrębnej całości, rozdziału wydzielonego asteriskami. Drugie kryterium – retoryczne: opowiadanie o ‘prawdziwej Europie’ jako działanie retoryczne znalazło w tym fragmencie szczególnie szerokie zastosowanie. W innych fragmentach szersze zastosowanie znalazło opowiadanie o ‘fałszywej Europie’ lub o potrzebie odnowy zagrożonego ducha Europy. Trzecie kryterium – wynikające z całościowego uporządkowania tematycznego następujących po sobie akapitów: paragrafy 5–12 następują bezpośrednio po złożonym przez autorów Deklaracji przyrzeczeniu opierania się iluzjom ‘co do tego, czym Europa jest i czym powinna być’, przysiędze ‘chronienia, podtrzymywania i bronięcia rzeczywistej Europy, tej, do której wszyscy tak naprawdę należymy’ (paragraf 4). Deklaracja jako całość mierzy w spełnienie tej obietnicy, a paragrafy 5–12 są poświęcone temu zadaniu w szczególności.

W celu umiejscowienia wybranego do analizy fragmentu na tle reszty tekstu Deklaracji warto odnotować jeszcze jedno. Otóż paragrafy 5–12 stanowią opowiadanie w dodatkowym sensie, które nawiązuje do pięciu składowych tak zwanego klasycznego układu mowy. W jego obrębie opowiadanie ma swoją odrębną retorycznie rolę do spełnienia, różną od pozostałych składowych perswazyjnej mowy lub tekstu, czyli wstępu, wyłożenia argumentów, odparcia kontrargumentów i zakończenia. W klasycznej tradycji retorycznej opowiadanie miało dostarczać opisu przedmiotu mowy, przygotowującego jej zasadniczy zrąb – dowodzenie (Korolko 1998; Lichański 2000). Deklaracja jako całość, a wybrany do anali-

zy fragment w szczególności, uwzględnia tę specyfikę opowiadania jako pewnego stadium w wypowiedzi retorycznej. Od paragrafu 13. następuje krytyka współczesnego rozpadu ‘prawdziwej Europy’, której afirmację zawierają wcześniejsze paragrafy.

O ile jednak rzecz dotyczy Deklaracji jako opowiadania wprowadzającego narrację ‘prawdziwej Europy’, o tyle problem wyjściowy jest inny. Skoro sygnatariusze dodanego do Deklaracji listu przewodniego przypisali sobie rolę rzeczników konserwatyzmu, to, kolokwialnie mówiąc: jak tworzy się afirmację ‘prawdziwej Europy’, aby było jasne, że dokonują jej konserwatyści (por. Sacks 1985). Odpowiedź na to pytanie nie pozwoli na określenie samych sygnatariuszy Deklaracji, ale może wskazać, co trzeba robić, aby móc domagać się miana rzecznika konserwatyzmu publicznie afirmującego Europę. Udzielenie odpowiedzi na postawione pytanie wymaga przyjęcia za punkt wyjścia tekstu, nie zaś konserwatyzmu jako jego domniemanego *spiritus movens*.

Podjęcie próby udzielenia odpowiedzi na powyższe pytanie niesie ze sobą metodologiczne następstwo w postaci rezygnacji z założenia, zgodnie z którym charakterystyczną cechą opowiadania jest bycie o tym, co ono samo podsuwa czytelnikowi jako swój temat. Stąd „bycie o ‘prawdziwej Europie’” oraz „bycie konserwatywnym uczonym i intelektualistą” nie mogą być traktowane jako domniemane założenia analizy. W zamian powinny być rozpatrzone jako swoiste zjawiska dyskursowe: bycie-oprawdziwej-Europie oraz bycie-konserwatywnym-uczonym-i-intelektualistą wymagają analizy w obrębie tekstu, w którym występują. Dlatego też analiza Deklaracji

zostanie podjęta pod kątem jej wewnętrznej organizacji i formalnych własności retorycznych, dzięki którym owo domniemane założenie na różne sposoby jest czytelnikowi sugerowane. A zatem rzecznie w poznawczej wartości pojęcia ‘prawdziwa Europa’, tylko w potraktowaniu go jak każdej innej publicznie użytecznej kategorii, wykorzystywanej przez jej orędowników według ich własnego zamyśłu i z sobie znanym zamiarem.

Traktując konserwatyzm jako zadanie tekstu, a nie jego źródło, można wskazać cztery formalne własności retorycznej organizacji opowiadania wprowadzającego narrację medialną:

1. opowiadanie jest nieustannie ukierunkowywane na alternatywne warianty „tej samej” historii;
2. opowiadanie jest stale zorientowane na konieczność dostarczenia racji, mających przemawiać za jego prowadzeniem;
3. opowiadanie jest tak prowadzone, aby sposób jego wygłaszania czynił z tekstu część historii, której dotyczy;
4. opowiadanie jest sformułowane w taki sposób, aby dawało do zrozumienia, że uwzględnia założenie o zależności między sposobami jego prowadzenia a odmianami nastawienia do jego przedmiotu.

Punkt wyjścia do omówienia powyższych własności stanowi paragraf 7. Deklaracji, opublikowany w następującym brzmieniu:

22 7. Państwo narodowe znakiem rozpoznawczym Europy
 23 Prawdziwa Europa jest wspólnotą narodów, które posiadają własne języki, tradycje i granice. Zawsze
 24 jednak – nawet gdy się ze sobą nie zgadzaliśmy lub prowadziliśmy ze sobą wojny – dostrzegaliśmy
 25 wzajemną więź. Owa jedność w różnorodności wydaje się czymś naturalnym, a jednocześnie czymś
 26 nadzwyczajnym i cennym, bo w rzeczywistości nie jest ani naturalna, ani nieunikniona.
 27 Najpowszechniejszą polityczną formą jedności w różnorodności jest imperium, które – po upadku
 28 Cesarstwa Rzymskiego – wojowniczy europejcy królowie starali się przez stulecia odtworzyć.
 29 Pokusa imperialnej formy pozostała, ale przetrwała idea państwa narodowego – systemu, który łączy
 30 powszechność z suwerennością. W ten sposób państwo narodowe stało się znakiem rozpoznawczym
 31 cywilizacji europejskiej.

Deklaracja uwzględnia wariantowość opowiadania o Europie i na różne sposoby to sygnalizuje. Pierwsze zdanie tego fragmentu⁴ jest zarazem pierwszą podjętą w Deklaracji próbą zdefiniowania ‘prawdziwej Europy’. Trzeba przy tym wziąć

pod uwagę, że zgodnie z ogólnym zamysłem Deklaracji (wyrażonym w paragrafie 4.), została ona opublikowana jako forma oporu przeciw iluzjom ‘co do tego, czym Europa jest i czym być powinna’. Sprawy faktyczności i powinności zostały tam postawione łącznie i w ten sposób będą one już traktowane do samego końca Deklaracji. Stąd

⁴ Pełny zapis analizowanego fragmentu Deklaracji znajduje się w aneksie do niniejszego artykułu.

w opowiadaniu to nie Europa jest przyjęta jako punkt wyjścia, tylko to, czym Europa jest *dla* autorów deklarujących swój konserwyzm i czym *dla* nich powinna być. Definicja ‘prawdziwej Europy’ nie zostaje podana jako konserwatywna, a mimo to w jej sformułowaniu mieści się wykładnia konserwyzmu sygnatariuszy Deklaracji. ‘Prawdziwa Europa’ różnicuje, ale nie dzieli. To, co wydawać by się tu mogło sprzecznością, bierze się z zastosowania wyrazistego kryterium podziału na narody. Blednie ono jednak w kolejnych liniach, w których wyodrębnione narody ponownie zostają ze sobą połączone słowami: ‘Zawsze jednak – nawet gdy się ze sobą nie zgadzaliśmy lub prowadziliśmy ze sobą wojny – dostrzegaliśmy wzajemną więź’.

W kilku innych miejscach Deklaracji powraca się do możliwości opowiadania historii Europy jako historii walk, nie zaś jako historii więzi, i tyle samo razy stosuje się tę samą metodę zaprzeczania, iżby w *tej* historii miało chodzić właśnie o nie⁵. Wszystkie te antytezy czynią z *tej* historii Europy opowiadanie o dziejach starć, ale jednak pozbawionych wroga. Definiowanie ‘prawdziwej Europy’ uwzględnia istnienie niekonserwatywnej koncepcji historii jako nieustannego przekształcania się władzy jednych grup nad innymi oraz dominacji

⁵ Por.: ‘Wzajemne wojny zadały Europie wiele – często dotkliwych – ran, ale nigdy nie zagroziły jej kulturowej jedności’ (linie 34–35); ‘W przeszłości chęć zdobycia przewagi prowadziła niekiedy do brutalnej rywalizacji. Ale w swoim najlepszym wydaniu dążenie do doskonałości skłania Europejki i Europejczyków do rozwoju’ (linie 65–66); ‘Prawdziwa Europa nigdy nie była doskonała, a zwolenników Europy fałszywej nie należy ganić za ich dążenia do rozwoju i reform (...). Ale Europa powinna opierać swoją przyszłość na odnowionym przywiązaniu do najlepszych tradycji (...)’ (linie 73–76).

jednych kultur nad pozostałymi – i właśnie dopiero poprzez niewypowiedziane wprost ustosunkowanie się do niej ‘prawdziwa Europa’ uzyskuje właściwe przymioty. W liniach 25–26 znajduje zastosowanie ta sama metoda nadawania wypowiedzi formalnej postaci opisu okoliczności historycznych. W wyniku jej zastosowania zdanie opisowe zostaje tak sformułowane, że pozostaje otwarte na alternatywne sposoby jego objaśniania, ale z zastrzeżeniem, który z nich jest prawidłowy, a który błędny.

Sformułowanie kontrastu między pozorem a rzeczywistością wprowadza wzorcowy opis wspólnoty narodów jako nadzwyczajnej i cennej. Linie 23–26, po pierwsze, pouczają, że konserwyzm z Europą wiąże jej wartość. Po drugie, wprowadzają metodę, przy użyciu której Deklaracja kontroluje sposoby zaznajamiania czytelnika z konkurencyjnymi formami więzi z Europą oraz odmiennymi wariantami jej historii. Przede wszystkim jednak przygotowują do podjęcia centralnego wątku Deklaracji, rozwijanego do samego końca całego fragmentu (do paragrafu 12. włącznie). Otóż w linii 25. wprowadzona zostaje kategoria ‘jedności w różnorodności’, która od tego miejsca będzie nie tylko podstawą opowiadania, ale także źródłem racji uzasadniających ujmowanie się za nią w obliczu zagrożenia. Określenie ‘jedność w różnorodności’ jest leksykalną postacią centralnego problemu Deklaracji: różnicy między historią kulturową Europy a jej historią polityczną. O jego wadze świadczy swoista klamra retoryczna, otwarta już wcześniej – w paragrafie 5. – i domknięta w kończącym cały fragment paragrafie 12. W liniach 5–10 można przeczytać:

5 Niemniej nasze
6 tradycje obywatelskiej lojalności są odzwierciedleniem naszych tradycji politycznych i kulturowych,
7 niezależnie od ich formy. Europejczycy walczyli w przeszłości o coraz większe otwieranie się
8 systemów politycznych na powszechne uczestnictwo – a my słusznie czerpiemy dumę z tej historii.
9 Walka ta przyjmowała nierzadko formę otwartej rebelii, a mimo to nasi przodkowie przyznawali, że
10 nawet przy niesprawiedliwościach i wadach wcześniejszych tradycji, tradycje te są nasze.

Przy całej retorycznej złożoności tych kilku linii jeden ich aspekt jest szczególnie wyrazisty. Otóż jedną z zasadniczych cech dyskursu w ogóle jest zależność między tym, co powiedziane, i tym, co niepowiedziane. W przypadku powyższego fragmentu uwarunkowana w ten sposób nieodrodna własność wypowiedzianego (się), czyli wykluczanie jednych treści przez sam fakt wypowiedziania w ich miejsce innych treści, przyjmuje postać stwierdzenia występowania jednych walk i w związku z tym nie odnotowywania innych. Sama organizacja tekstu Deklaracji zawiera systematycznie podejmowane próby kontrolowania tej zależności. Cechą *tej* opowieści *jako* opowieści konserwatystów jest preferencja wobec historii 'otwierania się systemów politycznych' (linie 7–8), z której konserwatysta ma

czerpać dumę. Nie dowiemy się z niej jednak niczego o kulturowych aspektach 'otwartych rebelii' (linia 9), ponieważ w *tym* opowiadaniu nie mówi się o podziałach, konfliktach i starciach kulturowych. W *tym* opowiadaniu Europa jest kulturową jedną wyrażaną przez, rzecz można, harmonijną naszość. Powoływanie się na nią jest środkiem stosowanym w Deklaracji wielokrotnie, na różne sposoby i z różnym skutkiem. Służy on także do selekcjonowania typów walk, które konserwatysta byłby skłonny wpisać w poczet historii 'prawdziwej Europy'.

Retoryczna klamra historii Europy jako dziejów łączących konflikty polityczne ze zgodnością kulturową narodów domknięta zostaje dopiero w liniach 74–76:

74 Prawdziwa Europa nigdy nie była doskonała, a zwolenników Europy fałszywej nie należy ganić za ich
75 dążenia do rozwoju i reform. Po roku 1945 i 1989 osiągnięto wiele sukcesów godnych pochwały i
76 szacunku. Nasze wspólne życie jest przecież projektem żywym, a nie skostniałą spuścizną.

Linia 74. rozpoczyna się aluzją do niedoskonałości Europy wyliczonych w poprzednich paragrafach. Dostarcza także przykazania do życzliwego, by nie powiedzieć miłosiernego, stosunku do zwolenników 'fałszywej Europy'. Przede wszystkim jednak powraca tu sposób prowadzenia opowiadania, który orientuje je na konkurencyjne warianty „tej samej” historii. Otóż pierwsza część tego paragra-

fu zawiera w sobie sugestię, jakoby sukcesy 'zwolenników Europy fałszywej' dotyczyły lat 1945 i 1989 – dat rozumianych na ogół przez wzgląd na odpowiadające im wydarzenia polityczne. W tym kontekście brak roku 1968 jako daty-symbolu sygnalizuje nie tylko konserwatywne preferowanie 'naszych tradycji politycznych', ale i kontrolowane wykluczanie z zakresu 'naszych tradycji

kulturowych' tak zwanego Pokolenia '68. Tematyzacja zmian społecznych związanych z rokiem 1968 została wyłożona w innym miejscu tekstu⁶.

Choć kategoria 'jedności w różnorodności' występuje jako część opisu okoliczności historycznych, to w gruncie rzeczy dostarcza ona podstaw do pełnienia przez Deklarację roli komentarza do współczesności. Równocześnie stanowi pretekst do metakomunikacyjnego dostarczania racji, mających przemawiać za samym opublikowaniem opowiadania. W paragrafie 7. część owych racji osnutych jest wokół dwóch istotnych elementów, składających się na retoryczną wymowę całego tekstu: kategorii 'pokusy' i kategorii 'przetrwania' ('Pokusa imperialnej formy pozostała, ale przetrwała idea państwa narodowego – systemu, który łączy powszechność z suwerennością', linie 28–29).

Pierwsza z nich zostaje wykorzystana w odniesieniu do 'imperium'. Służy określeniu związku pomiędzy 'politycznymi formami jedności w różnorodności' a przyczynami, dla których podejmowane miałyby być próby jego ustanowienia w różnych okresach historycznych. 'Pokusa' pozwala na odnalezienie owych przyczyn w dziedzinie ludzkiej subiektywności, w niepewnym panowaniu nad sobą. Ta sama metoda psychologizacji 'fałszywej Europy' znalazła zastosowanie w innych miejscach, między innymi w paragrafie

⁶ Por. między innymi paragraf 16: 'Trzeba powiedzieć prawdę: pokolenie '68 niszczyło, nie budowało. Stworzyło próżnię, którą obecnie wypełniają media społecznościowe, tania turystyka i pornografia'.

12., w którym 'pozorny uniwersalizm' domaga się 'zapomnienia i samowyparcia' (linia 77). Podobnie zresztą dzieje się w dołączonym do Deklaracji liście przewodnim, w którym 'fałszywa Europa' jest zniekształconym i pogrążonym w iluzjach 'stanem europejskiego umysłu i wyobraźni', w przeciwieństwie do których wyrażanie przywiązania do 'prawdziwej Europy' dokonuje się na mocy 'reasons'⁷. Istotna jest nie tylko wieloznaczność 'stanu umysłu i wyobraźni' oraz 'reasons', ale i dwojaki kontrast między nimi. Z jednej strony 'fałszywa Europa' uzyskuje cechy osoby dotkniętej głębokim zaburzeniem psychicznym, przeciwstawionym publicznie wyłożonej argumentacji 'that can be recognized by all' (jak głosi list przewodni). Z drugiej strony problem 'wyobraźni' kontrastuje z domniemaną rozumnością oraz rozsądkiem uczonych i intelektualistów, którzy sporządzili Deklarację w obronie 'prawdziwej Europy'.

Kategoria 'przetrwania', odnosząca się do istnienia 'państwa narodowego', wykorzystana zostaje jako środek wprowadzenia dalszego rozróżnienia w obrębie problematyki politycznej. Otóż od paragrafu 5., w którym 'tradycje polityczne i kulturowe' zostają rozdzielone, w całym fragmencie tradycje te są już nie tylko omawiane osobno, ale także z innym wektorem czasowym. Tematyzacja problematyki politycznej wiedzie od wydarzeń wcześniejszych, umiejscowionych w obrębie systemów państwowych (ojczyzn lub Cesarstwa Rzymskiego) do terażniejszości Unii Europejskiej.

⁷ List przewodni został opublikowany wyłącznie w języku angielskim. Określenie reasons zostało celowo zachowane w oryginalnym brzmieniu.

Z kolei opowieść o ładzie kulturowym prowadzona jest od współczesnych tradycji obywatelskich (między innymi tego, co nazwane zostaje jednością w przestrzeni publicznej, linia 14.) wstecz – przez chrześcijaństwo ku starożytnej Grecji i Rzymowi. To godny uwagi retoryczny rys Deklaracji, jako że o ile imperium polityczne jest ‘ustanawiane’, a tym samym ze względu na naturę swego powstania wiedzie do jedności wymuszonej, o tyle imperium duchowe Kościoła ma być ‘uniwersalne’ (linia 43.) – ma być swoistym podmiotem samym w sobie, samodzielnie działającym ku powszechnej korzyści. W związku z tym ‘prawdziwa Europa’ nie jest i co do zasady nie może być utożsamiana z żadnym określonym ładem politycznym, ale może być (i na gruncie Deklaracji

powinna być) podporządkowana odwiecznemu imperium duchowemu. Dopiero na tle tego rozróżnienia uwidoczni się sposób, dzięki któremu opowiadanie zostaje zorganizowane tak, aby uwzględniało wymóg dostarczania racji, mających stać za jego prowadzeniem. Racje te wiążą się z retorycznymi możliwościami, jakie niesie ze sobą wykorzystanie kategorii ‘przetrwania’. O ile w paragrafie 7. opozycja między ‘jednością w różnorodności’ a ‘imperium’ jest rozpatrywana jako część dawnych dziejów Europy, o tyle w dalszych częściach kontrast ten wraca, ale już w postaci problemu współczesności. Skontrastowanie Unii Europejskiej z ‘prawdziwą Europą’ pojawia się w dwóch wariantach. Pierwszy zastosowany został w paragrafie 9.:

50 Nie jest przypadkiem, że wraz z kryzysem chrześcijaństwa w
 51 Europie na nowo podejmowane są starania zmierzające do ustanowienia jedności politycznej –
 52 imperium pieniędzy i regulacji, które występuje pod przykrywką sentymentów pseudo-religijnego
 53 uniwersalizmu, a jest konstruktem Unii Europejskiej.

W powyższym cytacie sformułowana zostaje analogia między wprowadzonym w paragrafie 7. pojęciem imperium ‘wojowniczych europejskich królów’ a ‘imperium pieniędzy i regulacji’ mającym być ‘konstruktem Unii Europejskiej’. I tak jak idea państwa narodowego ‘przetrwała’ mimo presji dawnych ‘królów’ (linia 28.), tak współcześnie ‘prawdziwa Europa’ ma przetrwać mimo narzucania jedności przez Unię Europejską. Jest sprawą retorycznie nieobojętną, że analogie te są stawiane jedynie aluzyjnie, a mimo to pozostają bez wątplenia czytelne. Podpowiadają one historię walki o przetrwanie ‘prawdziwej Europy’ poprzez

wykreślanie najodleglejszych granic czasowych europejskiej państwowości narodowej oraz wskazywanie sposobu, w jaki historia już kiedyś dokonana, na nowo wyświeśla się przed oczami konserwatysty. Linearność czasu kulturowego ‘prawdziwej Europy’ współwystępuje z kołowością jej czasu politycznego. Przeszłość polityczna powtarza się w teraźniejszości – chwała ‘prawdziwej Europy’ powtórnie opiera się cyklowi politycznego demontowania jedności. Owo powtarzanie się tych samych okoliczności w różnych okresach historycznych, sformułowane jako powracanie tych samych niebezpieczeństw, grożących tej samej idei

państwa narodowego, czyni z Deklaracji wyrazi-
cielkę i kontynuatorkę tych samych walk o prze-
trwanie 'prawdziwej Europy'. W ten oto sposób
w formę opowiadania zostają wkomponowane
racje dla jego prowadzenia. A skoro 'przetrwanie'
służy takiej organizacji opowiadania, by złączy-
ło ono w sobie czasowo rozdzielone, wielolet-

nie próby 'imperialnego' zawłaszczania państwa
narodowego, to również czyni z Deklaracji część
opowiadanej przez siebie historii.

Drugi wariant skonstrastowania Unii Europejskiej
z 'prawdziwą Europą' wprowadzony zostaje w pa-
ragrafie 12 (linie 78–80).

78 Europa nie zaczęła się od
79 Oświecenia. Unia Europejska nie jest zaś ostateczną formą rozwoju naszego domu, który tak
80 kochamy. Prawdziwa Europa jest – i zawsze będzie – wspólnotą narodów (...)

W tym miejscu Unia Europejska nie jest już wyłąc-
nie emblematem imperium politycznego, ale zna-
kiem szczególnej formacji kulturowej zapoczątko-
wanej w Oświeceniu⁸. Trzeba jednak uwzględnić,
że 'Oświecenie' pojawia się tu wyłącznie w postaci
hasła wywoławczego – jakoby samo przez się zro-
zumiałej etykiety, służącej wyznaczeniu dziejo-
wych granic 'fałszywej Europy'. Unia Europejska
uczyniona zostaje nie tylko polityczną ekspozytu-
rą fałszywości, ale także historycznym wyznaczn-
ikiem światopoglądowej opozycji między europej-
ską jednością ustanawianą a jednością samoistną.
W tym przypadku problematyka 'przetrwania' nie
zostaje wprowadzona w tekst jako kategoria syno-
niczna w stosunku do „utrzymywania się przy

życiu”, ale w abstrakcyjnej postaci pojęciowego od-
powiednika „trwania dłużej”. 'Fałszywa Europa'
rozpięta zostaje między Oświeceniem a Unią Eu-
ropejską, kiedy to 'prawdziwa Europa' trwa od od-
wieczności, następnie przetrwa Unię Europejską,
by z czasem przyjąć nową formę swojego rozwoju.
Tak oto nurty 'dziedzictwa', 'losu' i 'przeznaczenia'
(linie 71., 17., 20.) łączą się w 'prawdziwej Europie',
a powoływanie się na owo połączenie, nie tylko
dostarcza racji za opowiadaniem *tej* historii, ale
również za czynieniem z Deklaracji jej części.

Z jeszcze innego względu warto zwrócić uwagę
na ostatnie linie paragrafu 12., zwłaszcza na fra-
zę 'naszego domu, który tak kochamy'. Deklaracja
jest bowiem tak wewnętrznie zorganizowana, aby
dawała do zrozumienia, że uwzględnia założe-
nie o zależności między sposobami prowadzenia
opowiadania a odmianami nastawienia do jego
przedmiotu. Można wyróżnić dwa warianty owej
zależności: „pierwszoosobową” i „trzecioosobo-
wą”. Rzecz nie dotyczy ani rozróżnienia na pierw-

⁸ Oświecenie jest rzecz jasna także czasem narodzin konserwa-
tyzmu jako doktryny, ale to nie do „tego” Oświecenia Deklara-
cja zdaje się nawiązywać, gdy odnosi się do źródeł 'fałszywej
Europy'. W literaturze na temat konserwatyzmu można zna-
leźć uwagi na temat konserwatyzmu-doktryny jako formaliza-
cji przekonań „wszystkich dojrzałych ludzi” (Scruton 2016: 10).
Ten aspekt związków między doktryną polityczną a zdrowym
rozsądkiem znajduje odbicie w tekście Deklaracji, a ściślej –
w liście przewodnim.

szoosobowy i trzecioosobowy typ narracji literackiej, ani wykorzystywania określonych zaimków osobowych. Stawiając sprawę ogólnie, różnica jest następująca: 'fałszywa Europa' ujednocza, a 'prawdziwa Europa' jest jednością; kiedy pierwsza próbuje regulować, druga jest uregulowana samoistnie; pierwsza ma dający się ustalić moment swego własnego ustanowienia, druga wydobywa się z odwieczności; pierwsza jest wrogo ustanawiana, druga powstaje w harmonii spontanicznego wyradzania się z kultury antycznej i chrześcijaństwa. Krótko mówiąc: 'fałszywa Europa' kieruje się „trzecioosobowym” nastawieniem do świata – świata jako zewnętrznego obiektu możliwego posiadania, wyjaśniania i panowania. Z kolei 'prawdziwa Europa' kieruje się nastawieniem „pierwszoosobowym”, w którym świat nie jest rozpatrywany jako pozostający do dyspozycji zewnętrzny

obiekt. Wszelkie odwołania do 'prawdziwej Europy' i jej składowych w kategoriach naszości miast i miasteczek, życia i społeczeństwa, obowiązków i przeznaczenia, korzeni i cnót, współmałżonków i dzieci, dziedzictwa i domu – nie są stosowane dla wyrażenia stanu posiadania (to bowiem odpowiadałoby „trzecioosobowej” kategorii własności), tylko istotowej integralności, znoszącej dystans między podmiotem a *jego* światem. Pierwsze zdanie Deklaracji: 'Europa należy do nas, a my należymy do Europy' jest wprowadzeniem owej formalnej cechy opowiadania, która w tej szczególnej postaci sygnalizuje swoistego typu racje za jego prowadzeniem. Uzasadnienie opowiadania o 'prawdziwej Europie' bierze się właśnie z jej naszości, a zarazem w niej znajduje swoją ostateczną podstawę. Oto dwa przykłady formuł tę zależność wyrażających:

10 nawet przy niesprawiedliwościach i wadach wcześniejszych tradycji, tradycje te są nasze;

80 Prawdziwa Europa jest – i zawsze będzie – wspólnotą narodów, które czasem wydają się
81 zaściankowe (bywa, że nadmiernie), ale przecież jednoczy je duchowe dziedzictwo, o które się
82 spieramy, które rozwijamy, w którym wspólnie uczestniczymy, i które kochamy.

Innymi słowy, „pierwszoosobowość” nie wyczerpuje się w wyznaczaniu figuracji „my–oni” – zjawisku powszechnym w obrębie dyskursu politycznego. Nie stanowi też wyłącznie stylistycznego ornamentu. Jest czymś znacznie więcej: (a) środkiem selekcjonowania typów walk, które konserwatysta byłby skłonny wpisać w poczet historii 'prawdziwej Europy'; (b) metodą pozwalającą eksponować wybrane cechy jej rzeczników; (c) zastępnikiem ra-

cjonalistyczno-instrumentalnego dowodzenia prawomyślności własnych poglądów; (d) alternatywą dla eksplikowania podstaw własnego nastawienia wobec świata na mocy szeroko pojętej zasady wartości użytkowej i wartości wymiennej; (e) gwarantem obecności w dyskusji o polityce, cywilizacji i kulturze takich kategorii jak 'miłość', 'duma' i 'cnoty', znajdujących zastosowanie jako wskaźniki nieinstrumentalnego nastawienia do świata,

szlachetnej bezinteresowności, szczególnego typu kontemplacyjności i unizonego zachwyty wobec Europy.

W tej mierze, w jakiej „pierwszoosobowość” i „trzecioosobowość” wyznaczają odrębne zależności między sposobami prowadzenia opowiadania a odmianami nastawienia do świata, wybór jednego z tych wariantów jest również ukierunkowaniem wypowiedzi na alternatywne wersje „tej samej” historii. Deklaracja uwzględnia decyzję w tej sprawie i przenosi ją na problem integralności ‘prawdziwej Europy’ i konserwatyzmu.

Uwagi do analizy. Różnica między stanem rzeczy a kolejną rzeczą w obrębie dyskursu konserwatywnego

W powyższej analizie Deklaracja nie została potraktowana jako medium informacji i wiedzy o historii i współczesności Europy. Traktowanie Deklaracji jako źródła wiedzy o tym, co stanowi jej zadeklarowany temat, w gruncie rzeczy odpowiada potocznym sposobom obcowania ze słowem mówionym i pisany. Sposoby te zakładają, że nadrzędnym zadaniem słowa jest wyznaczenie drogi do poznania faktów, z których ono zdaje sprawę. Takie podejście mogłoby przy tym uwzględniać, że podjęcie się mówienia o historii jest jednocześnie zgłoszeniem roszczenia do jej znajomości. Czynienie uwag na temat Deklaracji w oparciu o takie stanowisko mogłoby wieść do napiętnowania wielu zdań sformułowanych w postaci jednoznacznych stwierdzeń opisowych, np. ‘uniwersalne imperium duchowe Kościoła nadało Europie kulturową jedność, jednak bez udziału imperium politycznego’ (linie 43–44).

W analizie nie zostało także wykorzystane takie podejście, w którym wypowiedzi (tu: opowiadanie wprowadzające narrację medialną) traktowane są jako źródło wiedzy nie tyle o wydarzeniach, co o sposobie ich rozumienia przez autorów wypowiedzi. Wywodząca się z tego podejścia krytyka Deklaracji mogłaby zostać skierowana na perspektywę konserwatywną, postawę konserwatysty lub mentalność zachowawczą, a tym samym na rozpatrzenie tekstu Deklaracji (łącznie z wprowadzaną przez nią narracją medialną ‘prawdziwej Europy’) jako świadectwa tej perspektywy, postawy i mentalności.

W przypadku obydwu wskazanych podejść tekst stanowi albo empirycznie dostępną pochodną wydarzeń, z których zdaje się sprawę, albo oznakę rozumienia lub sposobu myślenia. Sam tekst zaś traktowany jest jako ich lepszy lub gorszy, prawdziwy lub kłamliwy, szczerzy lub obłudny przejaw. Stawiając jednak pytania: „jak Deklaracja zostaje opracowana, aby można było po niej poznać, że jest tekstem napisanym przez konserwatystów?” oraz „jak został zorganizowany tekst Deklaracji, aby ‘prawdziwa Europa’ miała szansę stać się narracją medialną?”, zależność między tekstem i tym co poza nim zostaje odwrócona. W ten sposób konserwatywna perspektywa, postawa czy mentalność stają się tym, o czym określona organizacja tekstu ma w sposób bezsporny zaświadczyć. Z kolei formułowanie opisów wydarzeń historycznych zaczyna być traktowane jako dyskursowe działanie pozwalające na załatwienie określonych dyskursowych spraw (Edwards 1997: 263–294). W takim ujęciu nie tylko poszczególne części Deklaracji, ale i jej całość mogą być rozpatrywane jak działania

wykonywane w dyskursie publicznym przy użyciu możliwych do zastosowania w nim środków. Sprawą zaś staje się wprowadzenie do obiegu dyskursu publicznego 'prawdziwej Europy' jako konserwatywnej narracji medialnej.

W takim ujęciu Deklaracja nie jest tekstem, który miałby służyć perswazji. To właśnie w samej Deklaracji wiele mówi się o przekonaniach, zwalczaniu jednych przekonań i promowaniu innych, co już stanowi przesłankę do oddzielenia danych od metody – wykorzystanych w niej środków interpretacji od trybu ich analizy. Deklaracja jest tak opracowana, aby zagwarantować konserwatyzm, którego ma być rzekomym wyrazem. Dlatego też warto zwrócić uwagę na sposoby, przy użyciu których konserwatyzm jest oferowany *poprzez* Deklarację *jako* żywa, potrzebna i wartościowa alternatywa dla 'fałszywej Europy'. Rzecz nie w perswazji i przekonywaniu, tylko w mówieniu-prawdy-w-imię-prawdziwej-Europy. W ten bowiem sposób Deklaracja stanowi część europejskiej kultury publicznego spierania się o samą europejską kulturę.

Jest jednak podstawowy i złożony problem związany z ową kulturą spierania się, wyjaskrawiony w sposobie opracowania Deklaracji-opowiadania. Jednym jego aspektem jest specyfika trzeciej z omawianych tu własności Deklaracji: 'uczni i intelektualiści konserwatywni' czynią ze swojego udziału w sporze część historii, o którą ich zdaniem toczy się spór. Tym samym prezentują się jako nowi wyraziciele aspiracji, już dawniej wielokrotnie oferowanych przez swoich antenatów, nowi strażnicy ich wartości i nowi świadkowie

tych samych zagrożeń. Używając metaforycznego języka samej Deklaracji, „dobry konserwatysta” musi mówić o rzecznikach 'fałszywej Europy' jak o wielce nieproszonych gościach, którzy, wyruszywszy znikąd, nachodzą jego „wiekuiste domostwo”, w którym to *on* jest prawowitym gospodarzem. Nic nie wskazuje na to, aby ta zasadnicza figura retoryczna była usuwalna, zwłaszcza że właśnie publiczne jej eksponowanie może być sposobem na zaprezentowanie się *jako* konserwatysta. Przy czym, jak w latach 70. XX wieku pisał Armin Mohler (2000), gdyby doszło do spotkania współczesnego konserwatysty z jego światopoglądowym przodkiem z połowy dziewiętnastego stulecia, to nie mieliby oni sobie nic do powiedzenia, nie uznaliby się za ogniwa tego samego łańcucha, przeciwnie – byłiby sobie zasadniczo obcy. Co więcej, uwaga Mohlera nie dotyczy wyłącznie konserwatyzmu. Dziewiętnastowieczna Ameryka jest odległa od demokracji współczesnej nie tylko czasowo, ale i pod względem standardów instytucjonalnych, a mimo to „jest” demokracją; w pojęciu swych obywateli III Republika Francuska była demokratyczna bez względu na to, że kobiety były w niej wyłączone z prawa wyborczego (Mény, Surel 2007: 31).

Problem obrony niezmienności demokracji i problem obrony niezmienności konserwatyzmu są pod wieloma względami bliźniacze. Autorzy Deklaracji przyjmują powszechność praw wyborczych kobiet i mężczyzn jako oczywistość (paragraf 29.), która byłaby wszakże obca nie tylko klasykowi konserwatyzmu – Edmundowi Burke'owi – ale i wielu demokratom pierwszej połowy XX wieku. Następne pokolenia konserwatystów, jak można wyczytać

z ich pism, bronią ładu zdawałoby się nieuchronnie coraz bardziej zliberalizowanego i urynkowanego. Bronią ładu zmiennego w imię niezmienności pryncypiów. A jednak, mówiąc obrazowo: dom konserwatystów nie jest nieruchomością.

Mimo to rozpatrywanie ciągłości konserwatyzmu jak konserwatysta oznacza traktowanie jej albo jako zagrożonej albo jako przerwanej. W Deklaracji wykorzystany został pierwszy wariant: ciągłość 'prawdziwej Europy' nadal istnieje, gospodarze 'domu' wciąż odpierają zagrożenia ze strony tych, którzy ulegli 'pokusie'. Drugi wariant można na przykład odnaleźć w niektórych pracach czyniących uwagi na temat bezpowrotnie minionego czasu monarchii europejskich oraz różnie ocenianego i przeprowadzanego w różnych momentach historycznych procesu zastępowania ich przez demokracje parlamentarne. Friedrich Georg Jünger, jeden z najważniejszych członków niemieckiego ruchu intelektualnego, określonego z czasem rewolucją konserwatywną, pisał w 1931 roku, burzliwym okresie Republiki Weimarskiej: „Żyjemy w epoce demokracji. Prawowita monarchia została zlikwidowana, arystokracja krwi pozbawiona politycznego znaczenia. (...) Jedyną możliwością, żeby do niej powrócić, byłaby restauracja”. Ale, pisze dalej Jünger (1999: 189), „byłoby to niemożliwe bez odwołania się do zasady demokratycznej; restauracja nie uda się wbrew woli ludu, wbrew woli narodu. (...) Można więc (...) zostawić ją na boku”.

Jest sprawą wartą obszerniejszego omówienia, że i w międzywojniu, i na początku XXI wieku, zarówno w przypadku „jedynie” zagrożenia ciągłości, jak i jej nieodwołalnego przerwania, postulo-

wanym środkiem zaradczym stają się państwo i naród. W Deklaracji państwo narodowe jest cechą definicyjną 'prawdziwej Europy', tym, co 'przetrwało' imperia, jest 'znakiem rozpoznawczym cywilizacji europejskiej' (linie 29–30). Dla Jüngera, choć także dla innych autorów swojego czasu i miejsca (por. Kunicki [red.] 1999), pojęcia te należą do dziedziny „świadomości politycznej, (...) która w coraz większej mierze neguje prawo do istnienia pojęcia klasy i pojęcia partii”. Dziedzina ta nieuchronnie znajduje swój ostateczny wyraz w „nacjonalizacji państwa i upaństwowieniu narodu”. Wreszcie, i warto to odnotować także przez wzgląd na okoliczności współczesne: „Bezpośrednia reprezentacja narodu przez państwo i przywództwo polityczne czyni zbędną każdą rolę pośredników, każdą ingerencję ciał parlamentarnych” (Jünger 1999: 190). Biorąc pod uwagę złożony i nieoczywisty związek między piśmiennictwem rewolucyjnych konserwatystów a późniejszą historią Niemiec i Europy już po 1933 roku, linie 3–5 piątego paragrafu Deklaracji, stanowiące o ideałach solidarności opartych na uznaniu praw, które nie muszą konieczniej przyjmować formy demokracji przedstawicielskiej, są otwarte na dalece nieprzychylnie interpretacje i odczytania szkodliwe dla samego konserwatyzmu. Potraktowanie ich jako afirmacji tradycji europejskiej, słów uznania dla ewolucji ustrojów poszczególnych państw czy – jak Jünger – „prawowitych monarchii”, nie wystarcza.

Jest tak choćby dlatego, że w haśle „powrotu do narodu” nierozróżnialne stają się zasadnicze problemy związane z historycznymi (przedwojennymi i współczesnymi) sposobami jego używania, a które owych rozróżnień się niejako dopominają.

Rzecz bynajmniej nie w tym, że na kartach Deklaracji zapewniającej o swym konserwatyźmie hasła wielokierunkowej odnowy ‘naszego domu’ otrzymują cechy wezwania do rewolucji⁹, traktowanej przecież zwykle przez zachowawców jako główny wróg ciągłości. Otóż brak tych rozróżnień pozostawia Deklarację otwartą na porównania jej szczegółowych zapisów z literaturą przedwojenną, reprezentowaną przez Jüngera i innych rewolucyjnych konserwatystów (por. Kunicki 1999: 7–82). Złożoność tego problemu narasta przy uwzględnieniu tych części Deklaracji, z których wynikałoby, że za brak przeprowadzenia owych niewypowiedzianych rozróżnień należy obwiniać ‘fałszywą Europę’. W paragrafie 23. czytamy, że ‘Kultura odrzucenia pozbawia przyszłe pokolenie poczucia tożsamości. (...) Tym, którzy się sprzeciwiają [kulturze odrzucenia oraz klasom rządzącym Europą – przyp. JS], mówi się, że cierpią na nostalgię – która zasługuje na moralne potępienie, gdyż jest oznaką rasizmu lub faszyzmu’. Ten sam argument pojawia się u Rogera Scrutona, nawiasem mówiąc jednego z autorów Deklaracji. W książce „Jak być konser-

⁹ Odnośne fragmenty znajdują się głównie w paragrafach 24–33. Por. zwłaszcza: ‘Musimy przywrócić godność poszczególnym rodom społecznym. Rodzice, nauczyciele i profesorowie mają obowiązek kształtować te role wśród tych, którzy znajdują się pod ich opieką. Należy powstrzymać kult eksperckości, który odbywa się kosztem mądrości, taktu oraz kultury w naszym życiu. Nie może być mowy o odnowieniu Europy bez stanowczego odrzucenia nadmiernego egalitaryzmu i redukcowania mądrości do umiejętności technicznych’ (paragraf 29); ‘Musimy zreformować programy nauczania w taki sposób, by służyły one przekazywaniu wspólnej kulturowej spuścizny, a nie indoktrynowaniu młodych ludzi kulturą odrzucenia. Na nauczycielach i wychowawcach na każdym poziomie spoczywa obowiązek pamięci. Powinni oni czerpać dumę ze swojej roli jako mostu łączącego przeszłe pokolenia z tymi, które nadejdą. Należy odnowić wysoką kulturę europejską, ustalając za wspólny standard wzniosłość i piękno; odrzucając zaś degradację sztuk i sprowadzanie ich do politycznej propagandy’ (paragraf 32).

watystą”, opublikowanej kilka lat wcześniej, Scruton również zestawia pojęcie „kultury odrzucenia” z formułowanym przeciwko jego oponentom „zarzutem *rasizmu*” (Scruton 2016: 166–167). Ów zarzut jest z jednej strony stałym elementem strategii piętnowania konserwatyźmu. Z drugiej zaś adresaci tego zarzutu zwykli przypisywać mu źródła w poprawności politycznej, w próbach narzucania cenzury lub w kierowaniu się ignorancją. Już sama trwałość sporu w tej sprawie oraz podkreślanie nieustannego przymusu bronienia się przed skojarzeniami z rasizmem i faszyzmem wskazuje na konieczność ukierunkowanej konserwatywnej samo- i metarefleksji w dziedzinie wypowiedzania (się).

Tego rodzaju zbieżności w obrębie dyskursu konserwatywnego, zachodzące pomimo różnic w historycznych i społecznych okolicznościach, skłaniają ku możliwości choćby próbnego rozpatrzenia tradycji w dziedzinie kultury politycznej jako tradycji form wypowiedziowych. Nie ma to jednak nic wspólnego z hipotetycznym stanowiskiem, jakoby sfera polityki była tożsama ze sferą dyskursu i odwrotnie. Formalne własności Deklaracji-opowiadania świadczą wszak o czymś innym: czynienie przynależności do pewnego typu kultury politycznej rozpoznawalną (por. Garfinkel 2004), a tym samym sprawianie wrażenia, że „za” tekstem stoi spójna i trwała tradycja konserwatyźmu, odbywa się za sprawą (chciałoby się przy tym powiedzieć: za cenę) odtwarzania określonych wypowiedziowych formuł uchodzących za wykładniki tej tradycji. Może to być jednym z powodów, dla których objęte analizą opowiadanie jest fragmentami formalnie i treściowo tak łudząco podobne do

pism nie tylko autorów współczesnych¹⁰, ale i klasyków, których konserwatyizmu się nie kwestionuje¹¹. Ale powinowactwa sięgają także twórców takich jak rewolucyjni konserwatyści, skądinąd w wielu przypadkach literatów najwyższej próby. Stanowią oni „zjawisko historyczne” (Kunicki 1999: 10) tylko o tyle, o ile traktuje się ich jako intelektualistów minionych czasów i minionych problemów politycznych. Przeszają nimi być wraz z dostrzeżeniem żywotności form wypowiedzeniowych, w tym strategii retoryczno-argumentacyjnych, które niegdyś nagłaśniali i które w sposób niezapowiedziany trwają we współczesnej sferze publicznej.

Co więcej, wyłaniający się z powyższych uwag problem prefiguracji współczesnych wypowiedzi mających uchodzić za konserwatywne jest tylko retrospektywnym aspektem szerszego zagadnienia, które ma też swój sens prospektywny. Otóż mówienie czegoś współcześnie może nie być stanem rzeczy, ale może być jej kolejną. Słowa, postulaty lub roszczenia mogą być jeszcze z różnych względów w określonych okolicznościach niewypowiadalne publicznie, ale na gruncie danej tradycji wszystko do nich wiedzie – pewne słowa w ów szczególny sposób powinny paść, ale pozostają jeszcze jedynie w domyśle. Na gruncie Deklaracji przetrwanie pomimo imperium wymaga likwidacji zależności, która wiąże z nim poddanych. Słowa o konieczności likwidacji związku między państwami narodowymi a Unią Europejską (lub likwidacji samej Unii) nie padają, tym samym nie są stanem rzeczy, a jednak opowiadanie w sposób jasny do nich wiedzie –

taka jest argumentacyjno-retoryczna kolej rzeczy. Jest sprawą wartą choćby spekulacji, czy w kategoriach owej wypowiedzeniowej kolei rzeczy nie należałoby rozpatrywać problemu ewentualnego ograniczenia demokracji przedstawicielskiej, roli pośredników między suwerenem a przywództwem, wolą a jej aktem. Wątek ten jest nie tylko otwarcie postawiony w wyżej przytoczonym cytacie z Jüngera, a także w pismach innych rewolucyjnych konserwatystów (por. Kunicki 1999), ale jest na niego otwarty także konserwatyizm Deklaracji (por. paragraf 5.).

Specyfika przyjętego w niniejszym artykule podejścia do analizy przekłada się na charakterystykę płynących z niej wniosków. Nie dotyczą one Deklaracji jako medium faktualnej wiedzy o historii i współczesności. Dotyczą zaś przede wszystkim jej własności dyskursowych. Po pierwsze, drobiazgowo analiza Deklaracji wskazuje, że tekst ten stanowi obszerny zasób środków interpretacyjnych, zebranych w jednym miejscu i oddanych do dalszego wykorzystania. Ów zbiór obejmuje bogactwo treści o charakterze argumentacyjnym (między innymi problem nawracania ambicji imperialnych), zasadniczych figur retorycznych (w tym figury ‘prze-trwania’ i ‘pokusy’), pośrednich instrukcji w zakresie pożądanej formy opowiadania o różnicy między ‘prawdziwą’ i ‘fałszywą Europą’, a także wskazówek dotyczących objaśniania „odpowiedniego” i „nieodpowiedniego” stosunku do świata (por. zagadnienie „pierwszo-” i „trzecioosobowości”). Krótko mówiąc: Deklaracja może służyć jako wzór dla każdego, kto chciałby jako „dobry konserwatysta” publicznie zabierać głos w sprawie wieloaspektowej kondycji Europy.

¹⁰ Przykładem może być Scruton 2016: 145–170.

¹¹ Por. między innymi Burke 2008: 107–112.

Po drugie, wypracowane w toku analizy rozróżnienie na stan i kolei rzeczy daje się powiązać z polskimi dyskusjami w sprawie tak zwanego poexitu – możliwego opuszczenia przez Polskę Unii Europejskiej. Poexit jest współcześnie niemal wyłącznie hasłem wypowiedianym przez przeciwników władzy rządowej, która od występowania z Unii się odżegnuje. Tym samym hasło to jest obecnie dla władzy rządowej niewypowiadalne – nie jest stanem rzeczy. Jednak biorąc pod uwagę grono osób popierających Deklarację¹², wśród których ważną część to intelektualiści wspierający rządzącą partię, można stwierdzić, że jakkolwiek poexit jest hasłem *jeszcze* z różnych względów niewypowiadalnym, to jest ono kolejną rzeczą – jest ono konsekwencją wypowiedzi wcześniejszych, w tym Deklaracji. Należałoby go oczekiwać i wypatrywać w sferze publicznej. Trzeba wszak mieć na uwadze, że rozróżnienie stanu i kolei rzeczy nie wynika z publicznie formułowanych przez przeciwników władzy rządowej oskarżeń o wyprowadzenie przez nią Polski z Unii Europejskiej. Zależność między stanem rzeczy i kolejną rzeczą nie jest sprawą politycznego naznaczania, przypisywania intencji i publicznej stereotypizacji. Zależność ta ma charakter dyskursowy, przynależy do dziedziny władzy i prób kontroli nad dyskursem publicznym i w związku z tym daje się empirycznie określić na drodze analizy wypowiedzi.

Jak dotąd 'prawdziwa Europa' nie bywa określana mianem narracji ani przez jej światopoglądowych

¹² Spośród polskich intelektualistów Deklarację popierają: Bronisław Wildstein, Zdzisław Krasnodębski, Stanisław Knaflowski, Marcin Chludziński, Zbigniew Stawrowski, Marcin Roszkowski, Wojciech Roszkowski, Marek Wróbel, Jacek Kloczkowski, Michał Łuczewski, Miłowit Kuniński i Dariusz Karłowicz.

przeciwników, ani przez badaczy dyskursu publicznego. Brak rodzimego zainteresowania Deklaracją ze strony lewicowo-liberalnej jest powodowany być może jej ogólnoeuropejską, a nie krajową problematyką. Owo milczenie 'fałszywej Europy' w „swej własnej sprawie” jest zaniechaniem szczególnego rodzaju, biorąc pod uwagę specyfikę obecnych czasów medializacji społecznej, gdy wszelkie publiczenie zaangażowane zabranie głosu daje się jakoby do jednej z tak zwanych narracji sprowadzić. Milczenie to jest jeszcze trudniejsze do zrozumienia, że w wypowiedziach zmierzających do zakwestionowania istniejących cudzych narracji zwykle postuluje się konieczność ustanowienia nowych, zdolnych służyć własnemu stanowisku. Nic takiego się jednak nie dzieje.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że medialny użytek z kategorii narracji czyni ją dalece niewyspecjalizowaną i to pomimo eksperckich konotacji. Przy jej użyciu nie tylko nie można oddzielić takich zjawisk sfery publicznej jak dyskurs, ideologia, społeczne reprezentacje czy propaganda. Jest ona także rutynowo stosowana wyłącznie do opowieści (medialnej), a w związku z tym uniemożliwia wychwycenie zależności między narracją jako kategorią medialną a wprowadzającym je opowiadaniem. Tym samym w ustach polityka „opowieść” może być użyta jako synonim cudzej „propagandy” lub odpowiednik czyjejs „strategii wizerunkowej”, w artykule prasowym – jako uogólnienie powtarzających się fraz, w komentarzu eksperckim – jako synonim „tematu” wypowiedzi. Próżno przy tym z tej nierozróżnialności czynić zarzut, jako że takie, a nie inne zastosowanie tej kategorii odpowiada medialnemu zapotrzebowaniu na narracje.

Wywołana tym zapotrzebowaniem medialna kariera „narracji” prowadzi jednak do jej własnej dewaluacji.

Pod względem analitycznym byłoby nieporozumieniem traktować Deklarację-opowiadanie jako fasadę, językowy sztafaż, jedną z wielu prób „zagadania” prawdziwych – pozadyskursowych

– realiów Europy, o co skądinąd autorzy Deklaracji obwiniają rzeczników ‘fałszywej Europy’. Czy Deklaracja jest „narracją”, czy „tylko narracją”? Czy jest konserwatywnym kłamstwem, czy konserwatywną prawdą? Odpowiedzi na te pytania uwzględnione są w samym opowiadaniu, walczącym w swym mniemaniu o to ‘czym Europa jest i czym powinna być’.

Aneks

„Deklaracja Paryska. Europa, w jaką wierzymy”. Paragrafy 5–12.

- 1 5. Solidarność i obywatelska lojalność zachęcają do czynnego uczestnictwa
- 2 Prawdziwa Europa oczekuje i zachęca do czynnego udziału we wspólnym projekcie politycznego i
- 3 kulturowego życia. Do ideałów europejskich należy solidarność, która opiera się na uznaniu pewnego
- 4 zbioru przepisów prawa, które stosuje się do wszystkich, ale jest ograniczone w swoich wymogach.
- 5 Owo uznanie nie musi koniecznie przyjmować formę demokracji przedstawicielskiej. Niemniej nasze
- 6 tradycje obywatelskiej lojalności są odzwierciedleniem naszych tradycji politycznych i kulturowych,
- 7 niezależnie od ich formy. Europejczycy walczyli w przeszłości o coraz większe otwieranie się
- 8 systemów politycznych na powszechne uczestnictwo - a my słusznie czerpiemy dumę z tej historii.
- 9 Walka ta przyjmowała nierzadko formę otwartej rebelii, a mimo to nasi przodkowie przyznawali, że
- 10 nawet przy niesprawiedliwościach i wadach wcześniejszych tradycji, tradycje te są nasze. Takie
- 11 poświęcenie na rzecz poprawy pokazuje, że Europa dąży do coraz większej sprawiedliwości, a duch
- 12 postępu ma źródło w miłości i przywiązaniu do naszych ojczyzn.
- 13 6. Nie jesteśmy biernymi poddanymi
- 14 Europejski duch jedności pozwala na wzajemne zaufanie w przestrzeni publicznej - nawet jeśli
- 15 jesteśmy sobie obcy. Publiczne parki, rynki i szerokie place naszych miast i miasteczek wyrażają
- 16 europejskiego ducha politycznego: wspólne jest nasze życie i wspólna res publica. Przyjmujemy
- 17 założenie, że przyjęcie odpowiedzialności za przyszłe losy naszych społeczeństw jest naszym
- 18 obowiązkiem. Nie jesteśmy biernymi poddanymi despotycznej władzy, świeckiej czy kościelnej. Nie
- 19 jesteśmy również bezsilni wobec nieubłaganych sił historii. Bycie Europejczykiem oznacza posiadanie
- 20 politycznej i historycznej podmiotowości. To my jesteśmy autorami naszego wspólnego
- 21 przeznaczenia.
- 22 7. Państwo narodowe znakiem rozpoznawczym Europy
- 23 Prawdziwa Europa jest wspólnotą narodów, które posiadają własne języki, tradycje i granice. Zawsze
- 24 jednak - nawet gdy się ze sobą nie zgadzaliśmy lub prowadziliśmy ze sobą wojny - dostrzegaliśmy
- 25 wzajemną więź. Owa jedność w różnorodności wydaje się czymś naturalnym, a jednocześnie czymś
- 26 nadzwyczajnym i cennym, bo w rzeczywistości nie jest ani naturalna, ani nieunikniona.
- 27 Najpowszechniejszą polityczną formą jedności w różnorodności jest imperium, które - po upadku
- 28 Cesarstwa Rzymskiego – wojowniczy europejscy królowie starali się przez stulecia odtworzyć. Pokusa

29 imperialnej formy pozostała, ale przetrwała idea państwa narodowego - systemu, który łączy
30 powszechność z suwerennością. W ten sposób państwo narodowe stało się znakiem rozpoznawczym
31 cywilizacji europejskiej.

32 8. Nie popieramy wymuszonej jedności

33 Wspólnota narodowa czerpie dumę z tego, że rządzi się na swój własny sposób, szczyli się także
34 wielkimi osiągnięciami swojego narodu w dziedzinie sztuki czy nauk ścisłych - ale rywalizuje z
35 innymi narodami, niekiedy na polu bitwy. Wzajemne wojny zadały Europie wiele - często dotkliwych
36 - ran, ale nigdy nie zagroziły jej kulturowej jedności. Było wręcz odwrotnie: wraz ustanawianiem i
37 wyodrębnianiem się państw narodowych, coraz silniejsza stawała się wspólna europejska tożsamość.
38 Potworny rozlew krwi światowych wojen dwudziestego wieku wyzwolił w nas większą determinację,
39 by szanować wspólne dziedzictwo. Świadczy to o głębi i sile europejskiej cywilizacji, która jest
40 kosmopolityczna we właściwym sensie tego słowa. Nie jest naszym celem wymuszona jedność
41 imperialna. Przeciwnie: europejski kosmopolityzm wymaga, by patriotyczna miłość i lojalność
42 obywatelska otwierała nas na szerszy świat.

43 9. Chrześcijaństwo sprzyjało jedności kulturowej

44 Prawdziwa Europa została naznaczona chrześcijaństwem. Uniwersalne duchowe impenium Kościoła
45 nadało Europie kulturową jedność, jednak bez udziału impenium politycznego. Dzięki temu
46 poszczególne obywatelskie lojalności mogły rozwijać się w obrębie wspólnej europejskiej kultury.
47 Cechą charakterystyczną europejskiego życia stała się autonomia tego, co nazywamy społeczeństwem
48 obywatelskim. Co więcej, chrześcijańska doktryna nie wypełnia swoimi nakazami każdej dziedziny
49 życia, co pozwala na zapewnienie i poszanowanie różnorodności świeckich praw narodów, nie
50 zagrażając naszej europejskiej jedności. Nie jest przypadkiem, że wraz z kryzysem chrześcijaństwa w
51 Europie na nowo podejmowane są starania zmierzające do ustanowienia jedności politycznej -
52 impenium pieniędzy i regulacji, które występuje pod przykrywką sentymentów pseudo-religijnego
53 uniwersalizmu, a jest konstruktem Unii Europejskiej.

54 10. Chrześcijańskie korzenie wzmacniają Europę

55 Prawdziwa Europa uznaje równą godność każdej jednostki, niezależnie od jej płci, rasy czy warstwy
56 społecznej. To również wyrasta z naszych chrześcijańskich korzeni. Nasze szlachetne cnoty
57 jednoznacznie zawdzięczamy chrześcijańskiej spuściźnie: uczciwość, współczucie, miłosierdzie,
58 zdolność przebaczenia, pokojowe nastawienie czy miłość bliźniego. To chrześcijaństwo - kładąc
59 nacisk na miłość i wzajemną wierność - w niespotykany sposób zrewolucjonizowało relacje pomiędzy
60 mężczyznami a kobietami. Związek małżeński pozwala rozkwitać we wzajemnej wspólnotcie zarówno
61 kobietom, jak i mężczyznom. Gdy dokonujemy poświęceń w życiu, robimy to najczęściej przez
62 wzgląd na naszych współmałżonków i nasze dzieci. Ten duch oddania jest także wkładem
63 chrześcijaństwa w kulturę Europy, jaką kochamy.

64 11. Klasyczne korzenie inspirują dążenia do doskonałości

65 Prawdziwa Europa stale czerpie również z tradycji klasycznej. Identyfikujemy się z dziełami
66 starożytnej Grecji i Rzymu. Jako Europejczycy dążymy do doskonałości, korony cnót klasycznych. W
67 przeszłości chęć zdobycia przewagi prowadziła niekiedy do brutalnej rywalizacji. Ale w swoim
68 najlepszym wydaniu dążenie do doskonałości skłania Europejki i Europejczyków do rozwoju - czy to
69 w dziedzinie tworzenia niezrównanych dzieł artystycznych, czy dokonywania przełomowych odkryć
70 w naukach i technologii. Prawdziwa Europa zachowała pamięć zarówno o wspaniałości rzymskiej
71 cnoty umiarkowania, jak i o greckiej dumie obywatelstwa oraz duchu filozoficznych dociekań. One
72 również stanowią nasze dziedzictwo.

73 12. Europa jest wspólnym przedsięwzięciem

74 Prawdziwa Europa nigdy nie była doskonała, a zwolenników Europy fałszywej nie należy ganić za ich
75 dążenia do rozwoju i reform. Po roku 1945 i 1989 osiągnięto wiele sukcesów godnych pochwały i
76 szacunku. Nasze wspólne życie jest przecież projektem żywym, a nie skostniałą spuścizną. Ale Europa
77 powinna opierać swoją przyszłość na odnowionym przywiązaniu do najlepszych tradycji, a nie na
78 pozomym uniwersalizmie, który domaga się zapomnienia i samowyparcia. Europa nie zaczęła się od
79 Oświecenia. Unia Europejska nie jest zaś ostateczną formą rozwoju naszego domu, który tak
80 kochamy. Prawdziwa Europa jest - i zawsze będzie - wspólnotą narodów, które czasem wydają się
81 zaściankowe (bywa, że nadmiernie), ale przecież jednoczy je duchowe dziedzictwo, o które się
82 spieramy, które rozwijamy, w którym wspólnie uczestniczymy, i które kochamy.

Bibliografia

- AB (2017) „Prof. Legutko: w Europie jest coraz mniej wolności” [dostęp 17 listopada 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <https://www.tvp.info/34374788/prof-legutko-w-europie-jest-coraz-mniej-wolnosc>.
- Bartyzel Jacek (2017) *W obronie prawdziwej Europy* [dostęp 17 listopada 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <http://myslkonserwatywna.pl/prof-bartyzel-w-obronie-prawdziwej-europy/>.
- Browne Stephen H. (2009) *Close Textual Analysis: Approaches and Applications* [w:] Jim A. Kuypers, ed., *Rhetorical Criticism. Perspectives in Action*. Plymouth: Lexington Books, s. 63–76.
- Browne Stephen H. (2016) *The Ides of War. George Washington and The Newburgh Crisis*. Columbia: The University of South Carolina Press.
- Burke Edmund (2008) *Rozważania o Rewolucji we Francji*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Czyżewski Marek i in., red. (2014) *Dyskurs elit symbolicznych. Próba diagnozy*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno.
- Czyżewski Marek i in. (2017) *Wprowadzenie* [w:] Marek Czyżewski i in., red., *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno, s. 9–25.
- Deklaracja Paryska. Europa, w jaką wierzymy* (2017) [dostęp 21 listopada 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <https://thetrueeurope.eu/europa-w-jaka-wierzimy/>.
- Edwards Derek (1991) *Categories are for talking: On the cognitive and discursive bases of categorization*. „Theory and Psychology”, vol. 1, s. 515–542.
- Edwards Derek (1997) *Discourse and Cognition*. London, Thousand Oaks, New Delhi: Sage Publications.
- Fundacja Republikańska (2017) *Republikanie popierają Deklarację Paryską* [dostęp 17 listopada 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <https://fundacjarepublikanska.org/2017/10/republikanie-popieraja-deklaracje-paryska/>.
- Garfinkel Harold (2004) *Studia z etnometodologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gilbert Nigel, Mulkey Michael (1984) *Opening Pandora's Box: A sociological analysis of scientists' discourse*. Cambridge: Cambridge University Press.
- GK (2017) „Prof. Legutko: W Europie Zachodniej jest coraz mniej wolności” [dostęp 17 listopada 2018 r.]. Dostępny w Internecie: http://korwin-mikke.pl/europa/zobacz/prof_legutko_w_europie_zachodniej_jest_coraz_mniej_wolnosc/154201.
- Jünger Friedrich G. (1999) *Oblicza demokracji* [w:] Wojciech Kunicki, red., *Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918–1933*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, s. 163–190.
- Kołodziejcki Konrad (2017) *Deklaracja paryska to głos w obronie Europy. Ratujmy nasz świat, zanim nie będzie za późno* [dostęp 17 listopada 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <https://wpolityce.pl/polityka/361715-deklaracja-paryska-to-glos-w-obronie-europy-ratujmy-nasz-swiat-zanim-nie-bedzie-za-pozno>.
- Korolko Mirosław (1998) *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa: Wydawnictwo Wiedza Powszechna.
- Kunicki Wojciech (1999) *Wprowadzenie* [w:] Wojciech Kunicki, red., *Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918–1933*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, s. 7–82.
- Kuypers Jim A. (2009) *Rhetorical Criticism. Perspectives in Action*. Plymouth: Lexington Books.
- Lichański Jakub Z. (2000) *Retoryka: od renesansu do współczesności – tradycja i innowacja*. Warszawa: Wydawnictwo „DiG”.
- Mény Yves, Surel Yves (2007) *Zasadnicza dwuznaczność populizmu* [w:] Jerzy Szacki, red., *Demokracja w obliczu populizmu*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 28–53.
- Mohler Armin (2000) *Konserwatyzm niemiecki po 1945*. „Arcana”, nr 1.
- NDIE (2017) *Deklaracja Paryska: Odrzućmy utopijną fantazję multikulturowego świata bez granic* [dostęp 17 listopada 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <https://ndie.pl/deklaracja-paryska-odrzucmy-utopijna-fantazje-multikulturowego-swiate-bez-granic/>.

- Pawliszak Piotr (2017) *Analiza narracyjna dyskursu publicznego. W poszukiwaniu struktur kulturowych i procesów narzucania znaczeń formujących politykę ekologiczną* [w:] Marek Czyżewski i in., red., *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno, s. 67–94.
- Potter Jonathan, Wetherell Margaret (1988) *Accomplishing attitudes: Fact and evaluation in racist discourse*. „Text” nr 8 (1–2), s. 51–68.
- Ptasznik Jan (2017) *Deklaracja paryska – naukowcy o multi-kulti* [dostęp 17 listopada 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://strefawolnejprasy.pl/deklaracja-paryska-naukowcy-o-multi-kulti-troche-poezji/>>.
- RT (2017) „Odrzucenie fantazje multikulturowego świata”. *Deklaracja intelektualistów* [dostęp 17 listopada 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://www.tvp.info/34352288/odrzucenie-fantazje-multikulturowego-swiata-deklaracja-intelektualistow>>.
- Sacks Harvey (1985) *On doing “being ordinary”* [w:] Maxwell J. Atkinson, ed., *Structures of Social Action*. Cambridge: Cambridge University Press, s. 413–429.
- Sacks Harvey (1995) *Lectures on Conversation*. Oxford: Blackwell Publishing.
- Scruton Roger (2002) *Co znaczy konserwatyzm*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Scruton Roger (2016) *Jak być konserwatystą*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Stępień Stefan, red., (2003) *Konserwatyzm. Historia i współczesność*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Szlachta Bogdan (1998) *Konserwatyzm. Z dziejów tradycji myślenia o polityce*. Kraków, Warszawa: Dante Arrarat.
- Szlachta Bogdan (2008) *Szkice o konserwatyzmie*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Teologia Polityczna (2017) *Deklaracja Paryska – pełny tekst dokumentu* [dostęp 17 listopada 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://www.teologiapolityczna.pl/deklaracja-paryska-pełny-tekst>>.
- Wielomski Adam, Skarżyński Ryszard (1998) *Konserwatyzm: zarys dziejów filozofii politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Wittgenstein Ludwig (2004) *Dociekania filozoficzne*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Cytowanie

Stachowiak Jerzy (2018) *Konserwatyzm i problem jego rozpoznawalności w dyskursie publicznym*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 14, nr 4, s. 66–87 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.14.4.04>.

Conservatism and The Problem of its Recognizability in The Public Discourse

Abstract: This paper presents an analysis of the Polish language version of the Paris Statement “The Europe We Can Believe In.” According to the authors of the Statement, the document is meant to be an expression of their concern about the current state of European politics, culture, society. They also articulated their attachment to and affirmation of the so-called true Europe. The analysis shows that what the Statement is expected to do is not only a declared affirmation of the true Europe but above all a confirmation of its own conservative character. The main part of this paper is devoted to the discussion on the later issue. In order to do so four formal aspects of the rhetorical organization of the Statement are discussed. The paper ends with several comments about a possible respecification of traditions in the field of political culture as traditions of the forms of public discursive actions.

Keywords: conservatism, public discourse, rhetoric, narratives, media